Z e s t a w i e n i e

wiadomosci o zaginionych jencach wojennych w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowa

p r z e z

Kierownictwo Referatu Poszukiwan Fr. Bałę.

I.

Mimo upływu prawie dziesięciu miesięcy od ogłoszenia amnestii dla wszystkich Polakow nie przybyli dotąd jeszcze do Armii Polskiej jency wojenni, internowani do maja 1940 roku w obozach Starobielska,Kozielska i Ostaszkowa - za wyjątkiem tylko grupy Griazowieckiej i nielicznych jednostek, wywiezionych pojedynczo z tych obozow, jeszcze przed rozpoczęciem ich likwidacji. Nie dali oni zadnego znaku zycia ani przedstawicielom władz polskich, ani nawet swym rodzinom. Nie dotarł do nas bezposrednio od nich ani jeden głos wołania o pomoc. I to, mimo zapewnien Narkomindieła, że wszyscy obywatele polscy zostali juz zwolnieni z więzien i obozow i mimo kategorycznego oswiadczenia samego Stalina wobec naszego Ambasadora, w listopadzie 1941 roku, "że nasza amnestia jest bez wyjątkow", i mimo solennej jego obietnicy, danej generałowi Sikorskiemu 4 grudnia 1941 roku, że wszyscy jency wojenni zostaną zwolnieni.

Fakt ten winien nas zmusic do ustawicznego przypominania własciwym czynnikom sowieckim tej tak zywo obchodzącej nas kwestii i do stanowczego domagania się od nich uchylenia rąbka tej scisłej tajemnicy, jaką sprawa naszych jencow wojennych została okryta, oraz wykonania zawartych umow i spełnienia obietnic najwyzszego czynnika.

Ponizej streszczenie zebranych dotąd wiesci o byłych jencach, z wymienionych trzech obozow, ktore pozwolą wysnuc pewne wnioski i ułatwic decyzję co do dalszego postępowania.

II.

POSIADANE WIADOMOSCI.

Wskazują one przede wszystkim Nową Ziemię i wyspy Franciszka Jozefa, Kołymę i Komi A.S.S.R., jako prawdopodobne miejsca pobytu naszych jencow. Kilka wiesci wskazuje rowniez na tajgę nad rzekami Ob i Jenissej. Inne miejscowosci albo zostały podane tylko przez jedną osobę i dalsi informatorzy ich nie powtarzają, albo wskazują miejsce pobytu tylko pojedynczych oficerow, ktorych nazwiska figurują w naszej kartotece zaginionych jencow wojennych.

A/ NOWA ZIEMIA I WYSPY FRANCISZKA JOZEFA.

a) Zasłyszane od osob, ktore rzekomo same tam się zetknęły z jencami.

1) Smolski Konstanty, robotnik, zawiadomił naszą placowkę w Nowosybirsku, ze sam pracował od 22.VI.1940 do 14.IX. 1941 w kopalni miedzi "Remeze" na Nowej Ziemi, ze w lipcu 1940 roku przywieziono 160 jencow z Kozielska, ktorych w maju 1941 r. na skutek buntu wywieziono na Kołymę.- 20 lipca 1941 r. przywieziono tam 600 starobielszczan. Wymienia 12 nazwisk (m.in. wachmistrz Wieczorek), z ktorych siedem moze byc identycznych z figurującymi w kartotece jencow.

2) Suwada Zbigniew, strzelec, zwolniony z Norylska, spotkał podchorązego, ktory drogą przekupstwa uciekł samolotem z Nowej Ziemi, dokąd był wywieziony z duzym transportem oficerow i podchorązych.

-1-

Z e s t a w i e n i e

wiadomości o zatajonych jeńcach wojennych w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie

p r z e z

Kierownictwo Referatu Poszukiwań [illegible]

I.

Mimo upływu przeszło dziesięciu miesięcy od ogłoszenia amnestii dla wszystkich Polaków nie przybyli dotąd [illegible] do Armii Polskiej jeńcy wojenni, internowani do [illegible] 1939 roku w obozach Starobielsk, Kozielsk i Ostaszków – [illegible] tylko grupa [illegible] jednostek, wywiezionych pojedynczo z tych obozów, jeszcze przed początkiem ich likwidacji. Nie dali oni żadnego znaku życia przedstawicielom władz polskich, ani [illegible] do nas bezpośrednio [illegible] ani jeden [illegible] wołanie o pomoc. I to, mimo zapewnień [illegible] że wszyscy obywatele polscy zostali już zwolnieni z więzień i obozów. I mimo [illegible] zapewnienia [illegible] wobec [illegible] Ambasadora, w listopadzie 1941 roku, że [illegible] bez wyjątków", i mimo solennego jego [illegible] Sikorskiemu 4 grudnia 1941 roku, że wszyscy jeńcy wojenni zostali zwolnieni.

Fakt ten winien nas zmusić do ustalenia [illegible] sowieckich [illegible] do [illegible] [illegible] najwyższego czynnika.

Poniżej streszczenie zebranych dotąd wieści o [illegible] z wymienionych trzech obozów, które [illegible] co do dalszego [illegible]

II.

POSIADANE WIADOMOŚCI

[illegible] Nowa Ziemia i wyspy Franciszka Józefa, Kołyma i [illegible], jako prawdopodobne [illegible] jeńców [illegible] wskazuje [illegible] [illegible] wskazania [illegible] [illegible] oficerów, [illegible] jeńców wojennych.

A/ NOWA ZIEMIA I WYSPY FRANCISZKA JÓZEFA.

a) Zeznania od osób, które same tam się zetknęły [illegible]

1) [illegible] rolnik, [illegible] w [illegible] [illegible] "na Nowej Ziemi", [illegible] 1940 roku przywiezione 160 jeńców z Kozielska [illegible] [illegible] 20 lipca [illegible] przywiezione ok. 600 [illegible] [illegible] (m.in. wachmistrz Wszeczorek), z których nie można [illegible] z [illegible] w [illegible] jeńców.

2) Szweda [illegible], strzelec, zwolniony z Norylska [illegible] podchorążego, który [illegible] z Nowej Ziemi, dokąd był wywieziony z [illegible] transportem oficerów i podchorążych.

3) Goździewski pułkownik, z placowki Czkałow, spotkał w grudniu 1941 r. dwoch naszych Białorusinow, ktorzy w 1941 r. pracowali z wielu polskimi oficerami w kopalni węgla na ziemi Franciszka Jozefa i przyjechali stąd pod Aktiubinsk w pazdzierniku.

4) Wasilewski Władysław, urodzony w 1921 roku, 7 D.P. zwolniony w lutym 1942 r. ze szpitala Omłagu w Omsku, spotkał dwoch policjantow, ktorzy rzekomo wracali z Ziemi Franciszka Jozefa i twierdzili, źe niedługo - przyjdzie kolej na zwalnianie stamtąd oficerow.

5) Puzinowski E., por. 5 D.P. spotkał w pazdzierniku 1941 r. leutenanta sowieckiego narodowosci niemieckiej, ktory wracał z jednej z wysp dalekiej połnocy (P.konkluduje - Nowa Ziemia) i tam rozmawiał z naszymi oficerami - jencami z 1939r.

6) Bukojemski ppłk. 10.D.P., dowiedział sie w pazdzierniku 1941 r. od sowieckiego lotnika, kpt.N.K.W.D., ze tenze sam był niedawno na Ziemi Franciszka Jozefa i ze tamze było 5.000 naszych oficerow.

b) <u>Zasłyszane od innych osob.</u>

7) Romanowski por. latem 1940 ro. widział 30 oficerow w mundurach w okolicy Archangielska pędzonych ku morzu, ktorzy zapytani o kierunek podali "na Ziemię Franciszka Jozefa".

8) Lachowicz, strze III Baon 16 p.p. spotkał w Kotłasie Polkę, ktora mowiła, o synie kpt. Przybylskim, wywiezionym na Nową Ziemię.

9) Zuławski - pchor.lekarz - słyszał od rtm.Kłujszy i innych, ze grupa jencow wojennych z okolicy Narian Mar (ujscie Pieczory) została wywieziona na ziemię Franciszka Jozefa.

10) Wierzbicki Leon, plut. widział w Workucie 2.000 oficerow, pędzonych na połnoc.

11) Muc Jan, delegat Ambasady, w czerwcu 1941 r. spotkał nad Pieczorą transport, złozony z trzech pociągow - 6.000 ludzi, z ktorych jeden (kpt Dobrzanski) na zapytanie powiedział, ze jest to zlikwidowany oboz Kozielski. Muc sam został przez Workutę wysłany na wyspę Waikacz i tamze "striełki" opowiadali o wysłaniu Polakow na Nową Ziemię i ziemię Franciszka Jozefa.

12) Lewinski mjr, słyszał w sierpniu 1941 r. w <u>porcie Dudinka</u>, źe oboz ten przygotowywał się naprzyjęcie 3.000 jencow jadących statkiem z wysp połnocy. Statek ten nie przybył, rozne wersje o zatopieniu statku.

13) Nowiski rtm O.O.A. i inni słyszali wielokrotnie w <u>Workucie</u> o oficerach, wywiezionych na Nową Ziemię i ziemię Franciszka Jozefa oraz o zatonięciu trzech barek, ciągnionych przez holownik, na Oceanie Lodowatym.

14) Wasilewski, wymieniony juz w pkt.4) - słyszał 6.II. 1942 r. od naczelnika szpitala Omłagu, ze w tymze czasie przygotowywało sie juz z ujscia Obi drogę, ktorą będą wracali polscy oficerowie z Ziemi Franciszka Jozefa.

15) Swięcicki, rtm. oficer rejestracyjny w Pawłodarze, słyszał w lutym 1942 r.od "Upełnomoczennej narkomatu justicii" Krasławskiej, ze jency ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa zostali wysłani na daleką połnoc w warunkach "jeszcze normalnych" - obecna wojna jednak do tego stopnia komplikuje warunki komunikacyjne i zaopatrzeniowe, ze nalezy sie spodziewac powrotu tylko ich drobnej części w miesiącach letnich.

B) <u>K O Ł Y M A.</u>

16) Zaleski, rtm. twierdził, ze spotkał w Magadanie kilku oficerow ze Starobielska, przywiezionych tam w 1940 roku.

17) Łojko Jan, por. spotkał na Kołymie, 5 km. od Piostrej Dreswy, por. Prokopiuka, jenca ze Starobielska, przywiezionego tam r 1940 roku.

18) Krajewski Janisław, por. spotkał rowniez Prokopiuka Władysława, jenca starobielskiego, przywiezionego z 2.000 starobielszczanami latem 1940 r, ktory mu opowiadał, ze głębiej w tajdze jest oddzielny oboz naszych jencow. Potwierdzili to

3) Godziszewski pułkownik, z placówki Oszatów, spotkał w grudniu 1941 r. dwóch naszych Białorusinów, którzy w 1941 r. pracowali z wielu polskimi oficerami w kopalni węgla na ziemi Franciszka Józefa i przyjechali stąd pod Aktiubinsk w październiku.

4) Wasilewski Władysław, urodzony w 1921 roku, 7 D.P. zwolniony w lutym 1942 r. ze szpitala Omłagu w Omsku, spotkał dwóch policjantów, którzy rzekomo wrócili z Ziemi Franciszka Józefa i twierdzili, że według nich - przyjdzie kolej na zwolnienie stamtąd oficerów.

5) Zdzinkowski Z., por. 5 D.P. spotkał w październiku 1941 r. lejtnanta sowieckiego narodowości niemieckiej, który wracał z jednej z wysp dalekiej północy (P. konkluduje - Nowa Ziemia) i tam rozmawiał z naszymi oficerami - jeńcami z 1939 r.

6) Bukojemski ppłk. 10 D.P., dowiedział się w październiku 1941 r. od sowieckiego lotnika, kpt. N.K.W.D., że tenże sam był niedawno na Ziemi Franciszka Józefa i że tamże było 5.000 naszych oficerów.

b) zasłyszane od innych osób.

7) Romanowski por. latem 1940 r. widział 30 oficerów w mundurach w okolicy Archangielska pędzonych ku morzu, którzy zapytani o kierunek podali "na Ziemię Franciszka Józefa".

8) Lachowicz, strz. III Bn 16 p.p. spotkał w Kotłasie Polkę, która mówiła o synie kpt. Przybylskim, wywiezionym na Nową Ziemię.

9) Żukowski - podchor. lekarz - słyszał od rtm. Kiziłasy i innych, że grupa jeńców wojennych z okolicy Narian-Mar (ujście Pieczory) została wywieziona na ziemię Franciszka Józefa.

10) Wierzbicki Leon, plut. widział w Workucie 2.000 oficerów, pędzonych na północ.

11) Lenko Jan, delegat Ambasady, w czerwcu 1941 r. spotkał na Pieczorze transport, złożony z trzech pociągów - 6.000 ludzi, z których jeden (kpt. Dobrzański) na zapytanie powiedział, że jest to zlikwidowany obóz Kozielski. Mnie sam został przez Workutę wysłany na wyspę Wajgacz i tamże "strielki" opowiadali o wysłaniu Polaków na Nową Ziemię i ziemię Franciszka Józefa.

12) Lewiński mjr, słyszał w sierpniu 1941 r. w porcie Dudinka, że obóz ten przygotowywał się na przyjęcie 3.000 jeńców idących statkiem z wysp północy. Statek ten nie przybył, rozme wersje o zatopieniu statku.

13) Nowicki rtm. O.O.A. i inni słyszeli wielokrotnie w Workucie o oficerach, wywiezionych na Nową Ziemię i ziemię Franciszka Józefa oraz o zatonięciu trzech barek, ciągniętych przez holownik, na Oceanie Lodowatym.

14) Wasilewski, wymieniony już w pkt. 4) - słyszał 6.II. 1942 r. od naczelnika szpitala Omłagu, że w tymże czasie przygotowywało się już z ujścia Obi drogę, którą będą wracali polscy oficerowie z Ziemi Franciszka Józefa.

15) Świecicki, rtm. oficer rejestracyjny w Pawłodarze słyszał w lutym 1942 r. od "Upełnomoczennej narkomata justicji" Krasławskiej, że jeńcy ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa zostali wysłani na daleką północ w warunkach "jeszcze normalnych" - obecnie wojna jednak do tego stopnia komplikuje warunki komunikacyjne i zaopatrzeniowe, że należy się spodziewać powrotu tylko ich drobnej części w miesiącach letnich.

c) K O Ł Y M A.

16) Zaleski, rtm. twierdził, że spotkał w Magadanie kilku oficerów ze Starobielska, przywiezionych tam w 1940 roku.

17) Kotko Jan, por. spotkał na Kołymie, 5 km. od Płotnej [illegible] por. Prokopiuka, jeńca ze Starobielska, przywiezionego tam r. [illegible] roku.

18) Stolewski Jarosław, por. spotkał rowiesa Prokopiuka Władysława, jeńca starobielskiego, przywiezionego z 2.000 starobielszczanami latem 1940 r., który mu opowiadał, że głębiej w tundrze jest oddzielny obóz naszych jeńców. Potwierdzili to

Rosjanie, przybywający z tajgi. Dalej spotkał tam wachmistrza Wieczorka starobielszczanina(!) czyzby identycznego z Wieczorkiem, wysłanym z Nowej Ziemi - pkt.1)

19) Szeszeja Władysław, st.strz.9 kompania, 14 p.p. twierdzi, ze w połowie czerwca 1940 r. wyjechał ze Starobielska z partią 1000 osob wojskowych i cywilnych przez Władywostok na Kamczatkę (jakkolwiek podana datę wyjazdu oraz ilosc i skład transportu podają w watpliwosc, czy chodzi to o jencow, to jednak fakt, źe niektore podane przezen nazwiska figurują w naszej kartotece jencow - nie pozwala na pominięcie tej wiadomosci).

20) Zaczek Karok, ppor., latem 1941 roku spotkał w Buchcio Nachodce 3 oficerow - jencow, ktorzy tam zostali przywiezieni w maju 1940 roku i latem 1940 roku byli wysłani na Kołymę, Czukotkę i Beryngą.

21) Rzązewski Grzegorz, prof.gimn. zgłosił na placowce w Czkałowie, ze w maju 1940 r. przywiezino do Magadanu 500 jencow polskich, ktorych wkrotce wysłano w tajgę. Z 2.000 osob zostało przy zyciu 230.

22) Lewandowski ppor. słyszał, ze na Kołymie rozstrzelano 200 oficerow za bunt (czyzby przywiezionych z Nowej Ziemi ? (pkt.

23) Zuławski, cytowany w pkt.9 słyszał, ze jesienią 1940 r. przywieziono większą ilosc oficerow i podoficerow polskich na Kołymę, wiadomosc tę powtarzali Rosjanie, podając nawet cyfrę 12.000.

24) Finkler Edmund, por. słyszał, ze 180 km.od Piostrej Dreswy na Kołymie pracowało około 630 Kozielszczan.

25) Wasilewski, cytowany w pkt. 14, słyszał od Niemcow -obywateli sowieckich, przywiezionych po wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej z Kołymy do Ujscia Obi, ze na Kołymie zostało duzo Polakow, między nimi oficerowie polscy.

26) Jarmołowicz, kpt, słyszał od Polaka, spotkanego na stacji Dżambuł, ze pracował on na Kołymie, w kopalni złota, razem z oficerami polskimi wywiezionymi ze Starobielska. Podany przez niego rysopis dwoch oficerow odpowiadał znanym osobiscie Jarmołowiczowi starobielszczanom - wymienia 5000 oficerow.

C) K O M I A.S.S.R.

27) Kotlarz Ludwik, kolejarz, sam był od maja 1940 r.do sierpnia 1941 r. w łagierze wojenno-plennych, I oddzielenie, punkt 41, połozonym 40 km od Ajkina w Komi A.S.S.R. oraz dowiedział się od plut. Szymanskiego, ze 200 km ~~mi~~ na połnoc w czwartem oddzieleniu, było samych oficerow polskich około 6.000.

28) Bała Franciszek, były wiceprezydent Torunia, widział w sierpniu 1940 między Ajkinem i Ust-Uchtą kolonię zołnierzy polskich w mundurach poprzedzialaną koloniami rosyjskimi, ktorzy zapytani twierdzili, ze są jencami wojennymi i pracują tam od kilku miesięcy. Niektore jednostki mundurami i wyglądem swoim robiły wrazenie oficerow. Dystynkcyj oficerskich nie widział. W maju 1941 r. spotkał B. niejakiego Andrzejewskiego z oddzielnej kolonii jencow wojennych, połozonej na 184 km kolei Czybiu-Kozwa. W koncu maja 1941 r. tenze Andrzejewski, mimo niezagojonej ręki, został zabrany samochodem z powrotem do swojej kolonii. W lutym 1941 r. słyszał B., ze na połnoc od Kozwy, w lesistych tundrach Pieczory zamarzło 800 osob.

29) Durko Karol, major, poinformował, ze na 5-tym łag. punkcie Sazewych zawodow, nad traktem Uchta-Krutaja, zimą 1940 na 1941 r. było 20 oficerow polskich, jencow, z ktorymi jednak nikt z Polakow bezposrednio się nie zetknął. Słyszał rowniez o zamarznieciu 750 osob w połnocnych Uchtizmłagach.

30) Walczak, por. dowiedział się od naczelnika N.K.W.D. w Uchcie, ze w lutym 1941 r. zamarzło w pociągu 1650 osob i 110 konwojow, i ze byli to napewno jency wojenni, wsrod nich oficerowie. Od innych Rosjan słyszał, juz po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej , ze jeden z obozow ewakuowanych z Koli, czy tez Onegłagow zbuntował się i został rozstrzylany. Zginęło tam rzekomo 400 Polakow.

31) Kowalski Adam - Czesław, słyszał od pewnego Zyda, w Kotłasie, w styczniu 1941 r., ze widział on duzo naszych oficerow w mundurach, wywozonych do specjalnych obozow. "Dyspeczerka" z obozu Kotłasa widziała w połnocnych obozach tysiące z Polakow w mundurach, ktorych zmuszano do wyzbywania się tych mun-

Koljanie, przybywających z tajgi. Dalej spotkał tam wspólnie wra-
wiecznika starobielszczanina(!) czyżby identycznego z Wieczor-
kiem, wysłanym z Nowej Ziemi - pkt.1).

19) Szeszeja Władysław,st.strz.9 kompania.14 p.p. twier
dzi, że w połowie czerwca 1940 r. wyjechał ze Starobielska z
partią 1000 osób wojskowych i cywilnych przez Władywostok na
Kamczatkę (jakkolwiek podane daty wyjazdu oraz ilość i skład
transportu podają w wątpliwość, czy chodzi to o jeńców,to jednak
fakt, że niektóre podane przezeń nazwiska figurują w naszej kar-
totece jeńców - nie pozwala na pominięcie tej wiadomości).

20) Zaczek Karol,ppor., latem 1941 roku spotkał w Buchcie
Nachodce 3 oficerów - jeńców, którzy tam zostali przywiezieni w
maju 1940 roku i latem 1940 roku byli wysłani na Kołymę,Czukotkę
i Borysym.

21) Radzewski Grzegorz, pior.gimn. zgłosił na placówce
w Gakałowie, że w maju 1950 r. przywieziono do Magadanu 500 jeń-
ców polskich, których wszystkie wysłano w tajgę. Z 2.000 osób zo-
stało przy życiu 250.

22) Lewandowski ppor. słyszał, że na Kołymie rozstrzelano
200 oficerów za bunt (czyżby przywiezionych z Nowej Ziemi ? (pkt.
[illegible] 23) Zukowski, cytowany w pkt.9 słyszał,że jesienią 1940 r.
przywieziono wiekszą ilość oficerów i podoficerów polskich na
Kołymę, wiadomość tę powtarzali Rosjanie, podając nawet cyfrę
12.000.

24) Finkler Edmund, por. słyszał, że 180 km.od Piostrej
Drogi na Kołymie pracowało około 650 Kozielszczan.

25) Wasilewski, cytowany w pkt. 14, słyszał od Niemców -oby-
wateli sowieckich, przywiezionych po wybuchu wojny rosyjsko-nie-
mieckiej z Kołymy do ujścia Obi, że na Kołymie zostało dużo Po-
laków, między nimi oficerowie polscy.

26) Jarmołowicz, kpt, słyszał od Polaka,spotkanego na eta-
pie Dżambul, że pracował on na Kołymie, w kopalni złota, razem
z oficerami polskimi wywiezionymi ze Starobielska. Podany przez
niego rysopis dwóch oficerów odpowiadał znanym osobiście Jarmo-
łowiczowi starobielszczanom - wymienił 5000 oficerów.

C) K O M I A.S.S.R.

27) Kotlarz Ludwik, kolejarz,sam był od maja 1940 r.do
sierpnia 1941 r. w łagierze wojenno-plennych, I oddzielenie,
punkt 41,położonym 40 km od Ajkina w Komi A.S.S.R., przez dowie-
dział się od plut. Szymańskiego, że 200 km na północ w czwar-
tym oddzieleniu, było samych oficerów polskich około 6.000.

28) Baś Franciszek, były wiceprezydent Torunia, widział
w sierpniu 1940 między Ajkinem i Ust-Uchtą kolonię żołnierzy
polskich w mundurach poprzedzielaną koloniami rosyjskimi,którzy
zapytani twierdzili, że są jeńcami wojennymi i pracują tam od
kilku miesięcy. Niektóre jednostki mundurami i wyglądem swoim
robiły wrażenie oficerów. Dystynkcyj oficerskich nie widział.
W maju 1941 r. spotkał B. nieżonatego Andrzejewskiego z oddziel-
nej kolonii jeńców wojennych, położonej na 134 km kolei Czybiu-
Kożwa. W końcu maja 1941 r. tenże Andrzejewski, mimo zniesionego
nej ręki, został zabrany samochodem z powrotem do swojej kolo-
nii. W lutym 1941 r. słyszał B., że na północ od Kożwy, w le-
sistych tundrach Pieczory zamarzło 800 osób.

29) Durko Karol, major, poinformował, że na 5-tym łag.
punkcie Gazowych zawodów, nad traktem Uchta-Krutaja, zimą
1940 na 1941 r. było 20 oficerów polskich, jeńców,z którymi
jednak nikt z Polaków bezpośrednio się nie zetknął. Słyszał
również o zamarznięciu 750 osób w pobliskich Uchtiżmłagach.

30) Walczak,por. dowiedział się od naczelnika N.K.W.D.
w Uchcie, że w lutym 1941 r. zamarzło w pociągu 1650 osób i
110 konwojów, i że byli to napewno jeńcy wojenni, wśród nich
oficerowie. Od innych Rosjan słyszał, już po wybuchu wojny so-
wiecko-niemieckiej , że jeden z obozów ewakuowanych z Kotł,
czy też Onegłagów zbuntował się i został rozstrzelany.Zginęło
tam rzekomo 400 Polaków.

31) Kowalski Adam - Ossaków, słyszał od pewnego Żyda,
w Kotłasie, w styczniu 1941 r., że widział on dużo naszych ofi-
cerów w mundurach, wywożonych do specjalnych obozów."Dysponent-
ka" z obozu Kotłasu widziała w pobliskich obozach tysiące Po-
laków w mundurach, których zmuszano do wyzbywania się tych mun-

durew, czemu oficerowie się sprzeciwiali - była wsrod nich duza smiertelnosc.

32) Kruczkowski Władysław, st.strz., podał, na placowce w Nowosybirsku, ze w obozach rieczory (centrala w Abesie) jeszcze w koncu 1941 r. przebywało około 2.000 obywateli polskich, w tym znaczna ilosc oficerow i podoficerow i wymienił nazwisko oficera rezerwy Koguta, ktory jest w naszej kartotece.

33) Apel Tomasz, spotkał w grudniu 1941 r. w Syktywkarze kilku naszych jencow - szeregowych, zwolnionych dopiero w tym miesiącu z obozu jencow.

34) Tomalo Artur - Jan ppłk, słyszał od Rosjanina - ppłk wet.Klewcowa zwolnionego dopiero w grudniu 1941 r. z Krutałagu) 200 km na połnoc od Czybiu, ze w tych obozach pozostało jeszcze ponad 1000 polskich oficerow - jencow wojennych) cfr.wiadomosc Kotlarza pkt.27 i Durki pkt.29).

35) Zielinski mjr. z placowki w Kotłasie, dowiedział się od niejakiego Wroblewskiego Leopolda, ze tenze dnia 13 stycznia 1942 r. widział w Workucie w kopalni Nr.3. jenca Starobielskiego, kpt.aud.Hoffmana Maksymiliana.

D) I N N E W I A D O M O S C I.

36) Pawłowski,strz. III/16 p.p. dowiedział się od wspołwięznia Rosjanina, ktory pracował w kopalni węgla w Norylsku,ze w koncu 1941 r. pracowało jeszcze w tej kopalni 3000 oficerow.

37) Ostrowski Władysław, por. podał ze na połnoc od stacji Soswa, przy rzece tej samej nazwy (dopływ Obi) w koncu sierpnia 1941 r. pędzono 150 ludzi w zniszczonych mundurach oficerskich do stacji Soswa.

38) Litynska Irena, zona majora, dowiedziała się od pewnego plutonowego, zwolnionego z obozu Ingasz w Krasnojarskim kraju, ze dnia 2.IX.1941 do tegoz obozu przypędzono moc zawodowych oficerow, m.in. i jej męża Starobielszczanina.

39) Krynicki Jerzy, mr, mąz zaufania Ambasady z Asino (połn.-wschod od Tomska,) opowiadał na placowce w Nowosybirskuę ze we wrzesniu 1940 r. słyszał od byłego podoficera armii carskiej Noskina, ze w tędze są nasi oficerowie. Wiadomosc tę potwierdził niejaki Jelicz (zesłaniec z czasow carskich). W marcu 1942 r. opowiadał mu pewien rzekomy podoficer polski, ze za Absagaczewem jest jeszcze duzo oficerow naszych, niezwolnionych z obozow. Z trzech podanych nazwisk, dwa są w kartotece jencow starobielskich.

40) Dr Rogowski, mjr. lekarz, słyszał w marcu 1941 r. we więzieniu w Charkowie, ze oficerowie ze Starobielska zostali wywiezieni do Czelabinska.

41) Bukojemski ppłk. podczas rozmowy kilku wyzszych naszych oficerow z Berią i Merkułowem na wspomnienie Starobielska Kozielska i Ostaszkowa, słyszał odpowiedz M." S nimi my zdziełali bolszuju oszybku" - dając tym do zrozumienia, ze trudno będzie tych Polakow wydostac. Po tym tłumaczono, jakoby częsc ich wydano Niemcom.

42) Grodzicki płk. otrzymał z Londynu wiadomosc,jakoby dr Lewitu, jeniec starobielski znajdował się w Jakucku.

43) Sochanski,st,strz, z cenz. słyszał,jakoby w szpitalu w Omsku, juz na wolnej stopie znajdowali się dwaj byli jency z Kozielska, kapitanowie marynarki - jeden z nich nazwiskiem Karge, jest w kartotece.

44) Maciejewski Stanisław, por. 7 D.P. twierdzi, ze w maju 1940 r. z transportem 2000 obywateli polskich, w większosci oficerow i urzędnikow, został wywieziony ze Starobielska przez Krasnojarsk do Dudinki i Norylska. Po jego zwolnieniu we wrzesniu 1941 r. zostało tam jeszcze duze oficerow polskich. Słyszał, ze następny transport zamarzł na Jenisieju (wiadomosc tę nalezy przyjąc z ostroznoscią, zarowno ze względu na datę transportu i jego ilosc, styl relacji, jak rowniez fakt, ze na podanych 14 nazwisk tylko dwa mogłyby byc podciągnięte do

durow, czemu oficerowie sie sprzeciwiali - byla wsrod nich duza smiertelnosc.

32) Kruczkowski Wladyslaw, st.strz., podal, ze na placowce w Nowosybirsku, ze w obozach rieczory (centrala w Abezie) jeszcze w koncu 1941 r. przebywalo okolo 2.000 obywateli polskich w tem znaczna ilosc oficerow i podoficerow i wymienil nazwisko oficera rezerwy Koguta, ktore jest w naszej kartotece.

33) Apel Tomasz, spotkal w grudniu 1941 r. w Syktywkarze kilku naszych jencow - szeregowych, zwolnionych dopiero w tym miesiacu z obozu jencow.

34) Tomelo Artur - Jan ppor., slyszal od Rostanina - ppor. wet.Klewcowa zwolnionego dopiero w grudniu 1941 r. z Krutajngu) 200 km na polnoc od Czybiu, ze w tych obozach pozostalo jeszcze ponad 1000 polskich oficerow - jencow wojennych) ofr.wiadomosc Lotkowa pkt.27 i Durki pkt.29).

35) Zielinski mjr. z placowki w Kotlasie, dowiedzial sie od niejakiego Wroblewskiego Leopolda, ze tense dnia 13 stycznia 1942 r. widzial w Workucie w Kopalni Nr.5. jenca Starobielskiego, kpt.aud.Hoffmana Maksymiliana.

D) I N N E W I A D O M O S C I.

36) Pawlowski,strz. III/16 p.p. dowiedzial sie od wspolwiezenia Rostanina, ktory pracowal w kopalni wegla w Norylsku,ze w koncu 1941 r. pracowalo jeszcze w tej kopalni 3000 oficerow.

37) Ostrowski Wladyslaw, por. podal ze na polnoc od stacji Sosewa, przy rzece tej samej nazwy (doplyw Obi) w koncu sierpnia 1941 r. pedzono 150 ludzi w zniszczonych mundurach oficerow kich do stacji Sosewa.

38) Litynska Irena, zona majora, dowiedziala sie od pewnego plutonowego, zwolnionego z obozu Ingasz w Krasnojarskim kraju, ze dnia 2.IX.1941 do tegoz obozu przypedzono moc zawodowych oficerow, m.in. i jej meza Starobielszczanina.

39) Krynicki Jerzy, ?r, maz zaufanie Ambasady z Asino (pofm.-wschod od Tomska,) opowiadal na placowce w Nowosybirsku ze we wrzesniu 1940 r. slyszal od bylego podoficera armii carskiej Noskina, ze w Ugdze sa nasi oficerowie. Wiadomosc te potwierdzil niejaki Jelica (zeslaniec z czasow carskich). W marcu 1942 r. opowiadal mu pewien uciekiny podoficer polski, ze za Abezgaczewem jest jeszcze duzo oficerow naszych, niezwolnionych z obozow. Z trzech podanych nazwisk, dwa sa w kartotece jencow starobielskich.

40) Dr Rogowski, mjr. lekarz, slyszal w marcu 1941 r. we wiezieniu w Charkowie, ze oficerowie ze Starobielska zostali wywiezieni do Czelabinska.

41) Bukojemski ppor. podczas rozmowy kilku wyzszych naszych oficerow z Berig i Merkulowem na wspomnienie Starobielska Kozielska i Ostaszkowa, slyszal odpowiedz M." S nimi my zdzielali bolszuju oszybku" - dajac tym do zrozumienia, ze trudno bedzie tych Polakow wydostac. Po tym tlumaczono, jakoby czesc ich wydano Niemcom.

42) Grodzicki pplk. otrzymal z Londynu wiadomosc,jakoby dr Lenktu, jeniec starobielski znajdowal sie w Jakucku.

43) Sochanski,st.strz, z cenz. slyszal,jakoby w szpitalu w Omsku, juz na wolnej stopie znajdowali sie dwaj byli jency z Kozielska, kapitanowie marynarki - jeden z nich nazwiskiem Kazko, jest w kartotece.

44) Maciejewski Stanislaw, por. 7 D.P. twierdzi, ze w maju 1940 r. z transportem 2000 obywateli polskich, w wiekszosci oficerow i urzedników, zostal wywieziony ze Starobielska przez Krasnojarsk do Dudinki i Norylska. Po jego zwolnieniu we wrzesniu 1941 r. zostalo tam jeszcze duzo oficerow polskich. Slyszal, ze nastepny transport zamarl na Jenisieju (wiadomosc te nalezy przyjac z ostroznoscia, zarowno ze wzgledu na date transportu i jego ilosc, stal relacji, jak rowniez fakt, ze na podanych 14 nazwisk tylko dwa moglyby byc podciagniete do

...wczemu oficerowie się sprzeciwiali - była wśród nich duża śmiertelność.

32) Kruszkowski Władysław, st.strz., podał, że na placowce w Nowosybirsku, że w obozach rieczory (centrala w Abeste) jeszcze w końcu 1941 r. przebywało około 2.000 obywateli polskich w tym znaczna ilość oficerów i podoficerów i wymienił nazwisko oficera rezerwy Koguta, który jest w naszej kartotece.

33) Apel Tomasz, spotkał w grudniu 1941 r. w Syktywkarze kilku naszych jeńców - szeregowych, zwolnionych dopiero w tym miesiącu z obozu jeńców.

34) Tomalo Artur - dr pplk, słyszał od Rustanina - ppor. wet. Klewcowa zwolnionego dopiero w grudniu 1941 r. z Krutałagu, 200 km na północ od Czybiu, że w tych obozach pozostało jeszcze ponad 1000 polskich oficerów - jeńców wojennych) ofr. wiadomość Kotlasza pkt.27 i Durki pkt.29).

35) Zielinski mjr. z placówki w Kotłasie, dowiedział się od miejskiego Wróblewskiego Leopolda, że tenże dnia 13 stycznia 1942 r. widział w Workucie w Kopalni Nr.3. jeńca Starobielskiego, kpt.aud. Hoffmana Maksymiliana.

D) I N N E W I A D O M O Ś C I.

36) Pawłowski, strz. III/16 p.p. dowiedział się od współwięźnia Rostanina, który pracował w kopalni węgla w Norylsku, że w końcu 1941 r. pracowało jeszcze w tej kopalni 3000 oficerów.

37) Ostrowski Władysław, por. podał że na północ od stacji Soswa, przy rzece tej samej nazwy (dopływ Obi) w końcu sierpnia 1941 r. pędzono 150 ludzi w zniszczonych mundurach oficerskich do stacji Soswa.

38) Litynska Irena, żona majora, dowiedziała się od pewnego plutonowego, zwolnionego z obozu Ingasz w Krasnojarskim kraju, że dnia 2.IX.1941 do tego obozu przypędzono moc zawodowych oficerów, m.in. i jej męża Starobielszczanina.

39) Krwatcki Jerzy, ... mąż zaufania Ambasady z Astino (pośn.-wschód od Tomska,) opowiadał na placówce w Nowosybirsku, że we wrześniu 1940 r. słyszał od byłego podoficera armii carskiej Moskina, że w tajdze są nasi oficerowie. Wiadomość tę potwierdził niejaki Jelice (zesłaniec z czasów carskich). W marcu 1942 r. opowiadał mu pewien nieznany podoficer polski, że za Abeganzowem jest jeszcze dużo oficerów naszych, niezwolnionych z obozów. Z trzech podanych nazwisk, dwa są w kartotece jeńców starobielskich.

40) Dr Rogowski, mjr. lekarz, słyszał w marcu 1941 r. we więzieniu w Charkowie, że oficerowie ze Starobielska zostali wywiezieni do Czelabinska.

41) Bukojemski ppłk. podczas rozmowy kilku wyższych naszych oficerów z Berią i Merkułowem na wspomnienie Starobielska Kozielska i Ostaszkowa, słyszał odpowiedź M.: "S nimi my zdiełali bolszuju oszybku" - dając tym do zrozumienia, że trudno będzie tych Polaków wydostać. Po tym tłumaczono, jakoby część ich wydano Niemcom.

42) Grodzicki płk., otrzymał z Londynu wiadomość, jakoby dr Lenitu, jeniec starobielski znajdował się w Jakucku.

43) Sochański, st.strz. z cenz. słyszał, jakoby w szpitalu w Omsku, już na wolnej stopie znajdowali się dwaj byli jeńcy z Kozielska, kapitanowie marynarki - jeden z nich nazwiskiem Karge, jest w kartotece.

44) Maciejewski Stanisław, por. T D.P. twierdzi, że w maju 1940 r. z transportem 2000 obywateli polskich, w większości oficerów i urzędników, został wywieziony ze Starobielska przez Krasnojarsk do Dudinki i Norylska. Po jego zwolnieniu we wrześniu 1941 r. zostało tam jeszcze dużo oficerów polskich. Słyszał, że następny transport zamarzł na Jenisieju (wiadomość tę należy przyjąć z ostrożnością, szczególnie ze względu na datę transportu i jego ilość, styl relacji, jak również fakt, że na podanych 14 nazwisk tylko dwa mogłyby być podciągnięte do

ad.5. : a / Latem 1941 sa juz polaczenia kolejowe : przez Komi z Kozwa nad Pieczora i drugie Workuty z morzem; b/ roboty ziemne w dotychczasowych miejscach pobytu jencow sa w zasadzie ukonczone ; przesuwa sie wiec ich na polnoc; zjawiaja sie oni w Narja-Mar /.ujscie Pieczory - wiadomosc Zalewski , Klujsza/ i w Workucie /Wierzbicki , Muc/; aby stad wyjechac na Nowa Ziemie i Ziemie Franciszka Jozefa ; d/ rowniez wszystkie wiadomosci naocznych swiadkow z Nowej Ziemi i Ziemi Franciszka Jozefa odnosza sie do 1941 roku.

ad.6 : O wyslaniu partji Kozielszczan z Nowej-Ziemi na Kolyme mowi Smolski pod data 4.V.1941. Fakt ten potwierdza Krajewski, wymieniajac wachmistrza Wieczorka na Kolymie. Tak samo Finkler mowi o 630 Kozielszczanach na Kolymie.

ad.7 ;Wspomniany Smolski stwierdza wyraznie przyjazd Starobielszczan na Nowa Ziemie w lipcu 1941.

ad.8 :O zjawieniu sie w 1941 roku Starobielszczan w okolicach Obi i Jenisseju mowi Kryniski / Absagaczewo 39/, Litynska / Ingasz 38/; zdaje sie, ze to ich takze widzial Ostrowski /39/ w obozie kolo Soswy.

ad.9 : O zamierzonym przerzuceniu jencow po amnestji z wysp polnocy do ujsc Jenisseju i Obi swiadcza a/ pogloski o zatopieniu transportow; b/ Pawlowski slyszal o ich pobycie w kopalniach Norylska; c/Wasilewski o przygotowaniu drogi powrotnej u ujscia Obi.

ad.10: O pobycie jencow w Komi, jeszcze pod koniec 1941 roku a nawet w 1942 roku mowi Tomalo i Zielinski/pkt.34,35/

Wniosek 2.

Byli jency Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa traktowani sa jako odrebna kategorja ludzi, nie podciagnieta dotad pod amnestje i trymana w szczegolnie srogich warunkach ; smiertelnosc ich duza.

Uzasadnienie.

a/ Uplynelo 10 miesiecy sa amnestji, a nikt z jencow nie powrocil / procz Griazowca/.
b/ Mimo, ze do wojska polskiego naplynely dziesiatki tysiecy ludzi ze wszystkich okolic Rosji, nawet najodleglejszych, nikt sie nie zetknal bezposrednio z jakakolwiek grupa jencow w miejscu ich pobytu.
c/ Od kwietnia 1940 nie pozwolono im na przeslanie najmniejszej wiadomosci rodzinom.
d/ Wyslano ich do miejscowosci, ktore wedlug zgodnych relacyj wszystkich informatorow, wykazuja najwieksza smiertelnosc i o ktorych fama glosi, ze z nich sie juz nie wraca do zycia normalnego.
e/ Przyznano ze strony wysoko postawionych osobistosci sowieckich, ze " s nimi my zdielali bolszoju oszybku".

Wniosek 3.

Brak dobrej woli i checi dopomozenia nam w odnalezieniu bylych jencow i wcielenia ich do armii.

Uzasadnienie.

a/ Swiadczy o tym twierdzenie, ze amnestia zostala wykonana juz w stosunku do wszystkich obywateli polskich, mimo, ze nawet poza grupa jencow bardzo duzo innych obywateli polskich jest nadal pozbawionych wolnosci, i mimo, ze przy innych okazjach te same czynniki twierdza, ze nie wszyscy obywatele polscy zasluguja na wykonanie amnestji :
b/ Zbywanie naszych przedstawicieli rzekoma swoja niewlasciwoscia w tych sprawach i odsylanie ich przez jeden czynnik naczelny do drugiego.
c/ Nie - udostepnienie nam dotad ewidencji omawianych obozow, mimo, ze one istnieja.

Wniosek 4.

Wiadomosci o zatonieciu nalezy przyjmowac ostroznie gdyz : a/ raz mowi sie o zatonieciu miedzy Nowa Ziemia a Dudinka jednej barki, drugi raz o trzech barkach /Nowicki-13/; b/ Raz, ze barka zostala zatopiona przez Niemcow, drugi raz przez Rosjan, jako kara za zbuntowanie sie jencow; c/ Jest i trzecia wersja o najechaniu na skale na trasie miedzy Archangielskiem a jednym z portow Workuty; d/ gdyby przyjac sume ludzi wymienionych w pogloskach o zatopieniu / 6000 plus 1700 plus 660/ i o zamarznieciach w tych okolicach / 1650 plus 730 plus 800/ - otrzymamy sume 11.500 - wiec zblizona do ogolnej cyfry jencow i trudno przypuszczac, zeby te kleski zywiolowe wylacznie uwzialy sie na naszych jencow; a z drugiej strony wiemy, na podstawie innych wiadomosci, ze nietylko w tych okolicach byli nasi jency w tym krytycznym czasie.

IV.
PROPOZYCJE DALSZEGO POSTEPOWANIA .

1/ Przy kazdej okazji przypominac sprawe jencow wladzom sowieckim i domagac sie zwolnienia, a conajmniej wykazania co sie z nimi stalo i udostepnienia ich kompletnej ewidencji.

2/ Spowodowac by rzad nasz ze swej strony poczynil ponownie odpowiednie kroki w tej sprawie.

U z a s a d n i e n i e .

a/ upłynęło 10 miesięcy od amnestji , a nikt z jeńców nie powrócił / prócz Wrzosowca/.
b/ Mimo, że do wojska polskiego napłynęły dziesiątki tysięcy ludzi ze wszystkich okolic Rosji, nawet najodleglejszych, nikt się nie zetknął bezpośrednio z jakąkolwiek grupą jeńców w miejscach ich pobytu.
c/ Od kwietnia 1940 nie pozwolono im na przesłanie najmniejszej wiadomości rodzinom.
d/ Wywieziono ich do miejscowości, które według zgodnych relacyj wszystkich informatorów, wykazują największą śmiertelność i o których fama głosi, że z nich się już nie wraca do życia normalnego.
e/ Przyznanie ze strony wysoko postawionych osobistości sowieckich , że "s nimi my zdziełali bolszoju oszybku".

Wniosek 3.

Brak dobrej woli i chęci dopomożenia nam w odnalezieniu byłych jeńców i wcielenia ich do armii.

U z a s a d n i e n i e .

a/ Świadczy o tym twierdzenie, że amnestia została wykonana już w stosunku do wszystkich obywateli polskich, mimo,że nawet poza grupą jeńców bardzo dużo innych obywateli polskich jest nadal pozbawionych wolności, i mimo,że przy innych okazjach te same czynniki twierdzą,że nie wszyscy obywatele polscy zasługują na wykonanie amnestji ;
b/ Zbywanie naszych przedstawicieli rzekomą swoją nieświadomością w tych sprawach i odsyłanie ich przez jeden czynnik naczelny do drugiego.
c/ Nie - udostępnienie nam dotąd ewidencji omawianych obozów, mimo,że one istnieją.

Wniosek 4.

Wiadomości o zatonięciu należy przyjmować ostrożnie gdyż : a/ raz mowa się o zatonięciu między Nową Ziemią a Dudinką jednej barki, drugi raz o trzech barkach /Nowicki-13/; b/ raz,że barka została zatopiona przez Niemców, drugi raz przez Rosjan, jako karę za zbuntowanie się jeńców; c/ jest i trzecia wersja o najechaniu na skałę na trasie między Archangielskiem a jednym z portów Workuty; d/ gdyby przyjąć same liczby wymienionych w pogłoskach o zatopieniu / 6000 plus 1700 plus 350/ i o zamarznięciu w tych okolicach / 1650 plus 750 plus 500/ - otrzymamy sumę 11.500 - więc zbliżoną do ogólnej cyfry jeńców i trudno przypuszczać, żeby te klęski żywiołowe wyłącznie zwaliły się na naszych jeńców; a z drugiej strony mamy,na podstawie innych wiadomości,że niektórzy w tych okolicach byli na [illegible] w tym krytycznym czasie.

IV.
PROPOZYCJE DALSZEGO POSTĘPOWANIA.

1/ Przy każdej okazji przypominać sprawę jeńców władzom sowieckim i domagać się zwolnienia, a conajmniej wyjaśnienia co się z nimi stało i udostępnienia ich kompletnej ewidencji.

2/ Spowodować by rząd nasz ze swej strony poczynił podobne odpowiednie kroki w tej sprawie.

3/ Na wewnatrz : przypomnieo ponownie wszystkim jednostkom wojskowym i komorkom Sztabu:a/ by wszystkie wiadomosci o jencach kierowaly do Referatu Poszukiwan B.O. n.R.W. ; b/zwrocily uwage na koniecznosc ustalenia dat w jakich podawane wiadomosci mialy miejsce; c/ by podawaly dokladne adresy informatorow i ich zmiany.

Mowilismy wyzej stale tylko o Kozielsku,Starobielsku i Ostaszkowie,lecz nie wiadomo, czy poza tymi miejscowosciami nie bylo dalszych obozow jencow. Swiadczylyby o tym wiadomosci o obozie w okolicach Putywla / Tiotkina -torfzarabotka/ ,skad szeregowych zwolniono w pazdzierniku 1939 ,oficerow zas zatrzymano. -

Ponadto trzeba stale pamietac takze o tych licznych szeregach obywateli polskich, ktorzy nie bedac jencami wojennymi jako wiezniowie i skazani na obozy pracy,nadal pozbawieni sa wolnosci,mimo wszelkich zapewnien o dokonanym juz zwolnieniu wszystkich obywateli polskich.

O wartosci bowiem tych zapewnien swiadcza chociazby fakt , ze a/ od chwili wydania ich po raz pierwszy / listopad 1941/ do dzisiaj samo dowodztwo P.S.Zbr. zanotowalo 1546 wypadkow zwolnien pozniejszych - a przeciez nie wszyscy zwolnieni po tym terminie zglosili sie do placowek wojskowych - oraz b/ ze w dalszym ciagu stale naplywaja nowe wiadomosci o dalszym wiezieniu obywateli polskich i nie doreczaniu im udostowierzen.

Jangi -Jul , dnia 6.VI.1942r.

-/-/ Franciszek Bala

prac.kontr.B.O. n.RW
Kierownik Ref.Poszukiwan